

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica VI (2011)

*Danuta Karnowska*

## Modernizacja i regres w myśli liberałów w Polsce w latach 80.

Liberalizm jest pojęciem bogatym ideowo, zjawiskiem niejednorodnym i wielonurtowym. Jego znaczeniowa różnorodność przyczynia się do tendencji mówienia o liberalizmie w perspektywie pluralistycznej, rozpatrywanej zarówno w ujęciu konceptualnym, chronologicznym, podmiotowym czy też przedmiotowym<sup>1</sup>. Co więcej, dla wielu zwolenników jak i analityków „jest raczej stanem umysłu, punktem widzenia, sposobem patrzenia na różne sprawy, a nie ustaloną i niezmienną doktryną. Jak wszystkie żywotne wyznania jest raczej przekonaniem duchowym, a nie jakimś przepisem”<sup>2</sup>.

Charakteryzując liberalizm nie można także zapominać, że odnosi się on do różnych sfer życia człowieka, jest zarówno metodą refleksji nad życiem społecznym, sposobem rządzenia państwem czy też systemem aksjologicznym. Występuje w znaczeniu potocznym jako synonim otwartości, określony styl myślenia czy też mentalności. Występuje także jako nurt ideowy czy też doktrynalny, a także w znaczeniu politycznym jako określenie siły społecznej lub formacji politycznej.

Różnorodność interpretacyjna liberalizmu nie przeszkadza jednak w sformułowaniu podstawowych idei konstytuujących nurt myśli politycznej. Należą do nich niewątpliwie indywidualizm i autonomiczność – wartości bezwzględne i podstawowe dla wszystkich odłamów liberalizmu. Do kolejnych, nie mniej ważnych idei liberalnych należą wolność, prawo do posiadania własności będące najważniejszym rodzajem wolności człowieka, państwo, którego rola określana jest w perspektywie reprezentowanego nurtu (od „nocnego stróża” do państwa interwencyjnego, silnie zaangażowanego w procesy ekonomiczne), czy wreszcie rozdział religii od życia politycznego<sup>3</sup>.

Przesłanki powstania nurtu liberalnego w myśli politycznej pojawiły się w XVII wieku i „związane były z zapoczątkowaniem procesów emancypacji ludzi dotych-

<sup>1</sup> Artykuł ten w dużej mierze powstał na podstawie mojej szerzej o tym traktującej książki pt. *W kierunku liberalizmu? Recepcja idei liberalnych w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, Toruń 2005.

<sup>2</sup> R. Muir, *Liberalism and Industry*, London 1929, s. 1.

<sup>3</sup> Szerzej zob. D. Karnowska, *W kierunku liberalizmu...*, s. 16–19.

czas zależnych, destrukcją monarchii i arystokracji, nawet jeśli wielu zwolenników początkowo nie myślało w ten właśnie sposób, poszukując kompromisu pomiędzy starymi i nowymi siłami politycznymi<sup>4</sup>. Liberalizm rozwijał się dwutorowo: z jednej strony jako efekt teoretycznej pracy wielu pokoleń filozofów, z drugiej strony jako odpowiedź na potrzeby i rozwój społeczeństw. Szczególną rolę w jego kształtowaniu odegrało mieszczaństwo, warstwa dążąca do „uwolnienia siebie z więzów feudalnych”<sup>5</sup>. Była to także warstwa, która posiadała największe predyspozycje do bogacenia się, tak więc naturalne było jej dążenie do korzystania z wolności ekonomicznej<sup>6</sup>. Mieszczaństwo najliczniej reprezentowane było w Anglii, i właśnie tam liberalizm znalazł najwięcej zwolenników. Został on w późniejszym czasie zapożyczony również przez Francuzów i Amerykanów.

Warto zaznaczyć, że nie we wszystkich państwach pojawienie się idei liberalnych czy też ich rozwój następowały w tym samym czasie. Związane to było ze specyficznymi predyspozycjami społeczeństw, do których obok wspomnianej wcześniej dynamiki ekonomicznej, należał rozwój techniki, religia i świadomość polityczna. Nie wszystkie społeczeństwa posiadały pożądane uwarunkowania historyczne. Przykładem może być Polska, która w chwili rozwoju doktryny znajdowała się pod zaborami, a jak powszechnie wiadomo, idee i praktyka liberalizmu mają szanse pojawienia się i rozwoju zwłaszcza tam, „gdzie naród nie musi troszczyć się o istnienie państwa, społeczeństwo ma szansę pomnażania swoich dochodów, a życie umysłowe nie podlega jednemu dominującemu kierunkowi ideowo-światopoglądowemu”<sup>7</sup>. Takich warunków w realiach polskich nie było.

W literaturze przedmiotu często przedstawia się pogląd, że w Polsce brakowało ciągłości tradycji liberalnych<sup>8</sup>. Można jednak wskazać na upowszechnianie w polskiej myśli politycznej takich idei liberalnych, jak wiara w postęp, rozum człowieka, dążenie do sekularyzacji życia publicznego (nie oznaczało to antyklerykalizmu), sympatię do rządów parlamentarnych. Jednak specyficzna sytuacja Polski w okresie kształtowania się liberalizmu w Zachodniej Europie spowodowała słabe zakorzenienie się doktryny w świadomości społecznej<sup>9</sup>. Konsekwencją tego było pojawianie się liberalizmu jedynie w formie cząstkowej, w postaci wybranych idei i włączanie ich do silnie obecnych nurtów politycznych, takich jak na przykład socjalizm czy nurt narodowo-katolicki. Szczególnie znamienne było to dla okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Po II wojnie światowej liberalizm nie uzyskał także szans rozwoju jako odrębna doktryna, do czego przyczyniły się zarówno uwarunkowania geopolityczne, jak i brak świadomości liberalnej elit politycznych i społeczeństwa. Co prawda, funkcjo-

<sup>4</sup> R. Skarzyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, t. 1, Warszawa 1998, s. 32.

<sup>5</sup> B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX wieku*, Warszawa 1978, s. 16–17.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Por. P. Winczorek, Przedmowa, [do:] W. Sadurski, *Racje liberała*, Warszawa 1992, s. 5–9.

<sup>8</sup> Por. M. Janowski, *Główne tendencje polskiego liberalizmu w latach 1815–1914*, [w:] *Tradycje liberalne w Polsce. Materiały i rozprawy do teorii, dziejów i współczesności liberalizmu*, red. R. Benedykciuk, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1993, s. 1–2.

<sup>9</sup> Szerzej zob. D. Karnowska, *W kierunku liberalizmu...*, s. 25–28.



nowały grupki ekstrawaganckich intelektualistów na czele ze Stefanem Kisielewskim i Leopoldem Tyrmandem, którzy utworzyli partię „wariatów-liberałów”, ale należy to traktować raczej w konwencji żartu niżli życia politycznego<sup>10</sup>. W zasadzie dopiero w latach 80. pojawiła się grupa publicystów i działaczy opozycyjnych sięgających (często nieświadomie) po argumenty, dzięki którym mogli krytycznie ocenić stan rzeczy stworzony pod znakiem przeciwnego paradygmatu, tj. komunizmu<sup>11</sup>. Szczególnie w zakresie problemów związanych z gospodarką. Tym samym kształtujący się w latach 80. liberalizm w Polsce powstał jako negacja pewnej tradycji myślowej, stworzonej przez opozycję demokratyczną, a rozwijaną przez „Solidarność”, której działania przez większość myślicieli i działaczy liberalnych uważana była za synonim regresu.

W Polsce lat 80. rozwinęły się różne ośrodki liberalizmu. Do podstawowych zaliczano: krakowski z Mirosławem Dzielskim na czele i gdański, w którym wyróżniali się Donald Tusk, Janusz Lewandowski i Jan Krzysztof Bielecki, a także Lech Mażewski i Jan Szomburg. Jednym z ośrodków kształtowania się myśli liberalnej była także Warszawa, w tym przypadku jednak pojawiło się wiele odmian liberalnego myślenia, dlatego nie można określić ośrodka warszawskiego jako spójnego nurtu. Działali tu między innymi: Stefan Kisielewski, Janusz Korwin-Mikke czy wreszcie środowisko skupione wokół Marcina Króla i „Res Publici”. To, co łączyło wszystkich liberałów w Polsce, stanowiło jednocześnie podstawę dla koncepcji modernizacji kraju: należy się skupić na procesach uzdrawiających gospodarkę, gdyż dzięki temu nastąpi przemiana w życiu społeczno-politycznym.

Przesłanka ta powoływała podstawę dla krytyki działań podejmowanych przez „Solidarność”. Pośród liberałów lat 80. pojawiły się dwie tendencje dotyczące relacji z opozycją solidarnościową: jedna całkowicie negująca działania związku, ruchu oraz druga, współpracująca. Do pierwszej grupy należał m.in. Andrzej Walicki, Janusz Korwin-Mikke i Stefan Kisielewski, a także środowisko „Res Publici”. Drugą opcję reprezentowali gdańscy liberałowie, a także Mirosław Dzielski.

Jak wskazywał Andrzej Walicki, działania opozycjonistów skupionych wokół „Solidarności”, antykomunizm „rewolucyjny”, jaki reprezentowali związkowcy i związani z nimi intelektualiści, nie sprzyjał reformowaniu kraju. Postawa Walickiego wynikała z przyjętego założenia o konieczności liberalizacji życia społeczno-politycznego przy jednoczesnym unikaniu zaogniania, a więc polaryzacji stanowisk politycznych. Uważał, że w niemałym stopniu do liberalizacji życia przyczyniają się „duchowo wyzwoleni intelektualiści, działający wewnątrz systemu, dyskretnie sprzymierzeni z reformatorskim skrzydłem partii”<sup>12</sup>.

Tym samym oficjalne wystąpienia wobec władzy w PRL mogły w ówczesnych warunkach jedynie przeszkodzić pogłębianiu się owych tendencji. Stąd krytyka postawy opozycjonistów skupionych wokół „Solidarności”<sup>13</sup>. Walicki uważał, że niez-

<sup>10</sup> A. Walicki, *Liberalism in Poland*, „Critical Review” 1988, vol. 2, nr 1, s. 10.

<sup>11</sup> J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1993, s. 90.

<sup>12</sup> A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000, s. 42.

<sup>13</sup> J. Jedlicki, *Supęt Walickiego*, „Przegląd Polityczny” 2000, nr 45, s. 21–22.

chwiane przeświadczenie tego środowiska o własnych racjach i niepodzielnej słuszności jest „w najwyższym stopniu politycznie niemoralne”<sup>14</sup>.

W analizie dotyczącej sytuacji w Polsce w pierwszej połowie lat 80. Walicki podkreślał również, iż „Solidarność” jest związkiem, którego reprezentanci wierzą „w magiczną moc decyzji politycznych, etos antyindywidualizmu, anarchizujący kolektywizm, pragnący zdecentralizować władzę polityczną, ale przeciwny ograniczeniu jej zakresu, prymitywny egalitaryzm głoszący prymat polityki nad ekonomią”<sup>15</sup>.

Poglądy Walickiego korespondowały z refleksjami Korwina-Mikkego i Stefana Kisielewskiego. O ile jednak, wywodząc swoją ksytykę „Solidarności” z przekonania o konieczności wprowadzenia wolnego rynku jako niezbędnego elementu modernizacji kraju, Korwin-Mikke wskazywał na brak możliwości wprowadzenia pełnego zatrudnienia w nowym systemie ekonomicznym, o tyle Stefan Kisielewski ograniczał dystans do związku do obawy o brak racjonalizmu w postępowaniu działaczy<sup>16</sup>.

Korwin-Mikke krytycznie oceniał program gospodarczy „Solidarności”. Uważał za „socjalistyczne złudzenie” możliwość urynkowienia gospodarki przy jednoczesnym zachowaniu indeksacji płac i subsydiów rządowych. Ponadto nie zgadzał się z opinią solidarnościowych ekspertów głoszących konieczność łączenia liberalizacji gospodarki z liberalizacją w sferze politycznej. Tym samym potwierdzał tezę głoszoną przez szerokie gremia liberalne w Polsce, iż należy skupić się przede wszystkim na aspektach związanych z urynkowaniem gospodarki, by w ten sposób rozpocząć demokratyzację życia politycznego<sup>17</sup>.

Pomimo solidarnościowego zaangażowania, negatywne aspekty działalności ruchu zauważał także Mirosław Dzielski. Według niego polskie „społeczeństwo jest bardziej socjalistyczne niż władza”, czego wyrazem były postulaty „Solidarności” z 1980 roku oraz projekt Rzeczypospolitej Samorządnej. Dzielski twierdził, iż w obu przypadkach proponuje się wszechobecną kontrolę państwa w celu uzyskania sprawiedliwości w sferze ekonomicznej. Jednocześnie projektowane przez „Solidarność” zmiany w systemie powodowały osłabienie państwa poprzez wprowadzenie skrajnego modelu demokracji, a tym samym uwzględniającego roszczeniową postawę społeczeństwa<sup>18</sup>. Pomimo słów krytyki Mirosław Dzielski zaangażował się w działalność „Solidarności”, uznał bowiem, tak jak liberałowie gdańscy, iż jest to jedyna realna siła mogąca przeciwstawić się władzy PRL.

Janusz Lewandowski zaangażowanie liberałów w ruch „Solidarności” usprawiedliwiał koniecznością „zawieszenia poglądów na kołku”, aby móc pokazać, jaką siłą i determinacją dysponuje społeczeństwo, chcące zrealizować swoje marzenie o wolności. Jak wskazał Donald Tusk, dla liberałów gdańskich powstanie „Solidarności” oznaczało pokonanie strachu i złamanie monopolu władzy, „to było nasze kolejne, ale pierwsze od pokoleń zwycięskie powstanie narodowe”<sup>19</sup>. Fascynacja i przynależ-

<sup>14</sup> A. Walicki, *Polskie zmagania...*, s. 405.

<sup>15</sup> A. Walicki, *Studia o sytuacji polskiej*, [w:] tegoż, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, Warszawa 2010, s. 220.

<sup>16</sup> S. Kisielewski, *O fałszywych słowach i fałszywych nadziejach*, „Aneks” 1984, nr 36, s. 24–28.

<sup>17</sup> J. Korwin-Mikke, *Wiosna nasza*, „Stańczyk” 1987, nr 6, s. 6.

<sup>18</sup> Por. M. Dzielski [brak tytułu], „Kontakt” 1983, nr 10, s. 11–12.

<sup>19</sup> D. Tusk, *Solidarność i duma*, Gdańsk 2005, s. 32.



ność do ruchu, świadomość jego siły nie powodowały jednak bezkrytycznego spojrzenia liberałów z Gdańska na podejmowane decyzje i proponowane rozwiązania propagowane przez działaczy „Solidarności”.

Nie dotyczyło to sfery aktywności politycznej, ale przekonania, że należy w pierwszej kolejności przywrócić wolność w sferze ekonomicznej. Dlatego też program gospodarczy „Solidarności” był dla gdańskich liberałów nie do przyjęcia – krytykowali go przede wszystkim za kolektywizm czy też projekty samorządu pracowniczego. Jednocześnie mieli świadomość, iż „Solidarność” poprzez swoją masowość i poparcie Kościoła katolickiego jest jedyną realną siłą pozwalającą na przeciwstawienie się władzy PRL. Warto zaznaczyć, jak przyznają liberałowie z Gdańska, „Solidarność” nie była przez nich traktowana jako związek zawodowy, postrzegano ją w kategoriach ruchu społeczno-politycznego, jako „emanację zbiorowej woli zmierzającej do otwarcia zbiorowej przestrzeni społecznej”<sup>20</sup>.

Krytyka „Solidarności” stanowiła nie tylko charakterystykę regresu w perspektywie analiz liberałów lat 80. Jednocześnie była swoistą linią demarkacyjną dla dwóch perspektyw opozycyjnych. Pierwszej, określanej mianem „starej opozycji”, która kreowała w Polsce styl myślenia o konieczności przeprowadzenia gruntownej zmiany w sferze politycznej poprzez powołanie do życia instytucji demokratycznych na wzór zachodni. Domagano się wolności obywatelskich i możliwości osiągnięcia poziomu życia znanego z zachodnioeuropejskich krajów. Jednocześnie środowisko to odrzucało kapitalizm jako model gospodarki pozwalający na osiągnięcie wyżej wymienionych celów. Było to jedną z przyczyn przedstawiania w trakcie obrad Okrągłego Stołu gospodarczego projektu „Solidarności” i niedopuszczania do głosu liberałów przekonanych o konieczności wprowadzenia kapitalizmu. Dowodem na to może być akceptowanie postawy liberalnej, często przyznawanie się do niej, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, by nie mylić jej z „poparciem dla liberalizmu ekonomii kapitalistycznej”<sup>21</sup>.

Z tak postawionymi założeniami zdecydowanie polemizowała „nowa opozycja”. Przeniesienie punktu ciężkości z polityki na ekonomię miało według liberałów doprowadzić do całkowitej zmiany charakteru władzy. Mirosław Dzielski głosił pogląd, że w ten sposób zostanie osiągnięty kompromis, dzięki któremu władza, w zamian za zaniechanie przez społeczeństwo dążeń do wolności politycznych, pozwoli na rozwój wolności ekonomicznej. Efektem takiego działania społeczeństwa miał być swobodny rozwój gospodarczy jednostek, a jego naturalnym następstwem wolność w zakresie politycznym<sup>22</sup>. Stefan Kisielewski pisał we *Wstępie do programu opozycji*:

nowa opozycja [...] winna zacząć od nacisku społeczno-gospodarczego, nie zaś śpieszyć się do zachodnich form demokracji politycznej, co było jednym z błędów Solidarności, a co w naszych warunkach [...] przybrać musi formę karykaturalną. Najpierw zdemo-

<sup>20</sup> W.P. Duda, *Czy liberał jest patriotą*, rozmawiał R. Kalukin, „Gazeta Wyborcza” 27–28 października 2007, s. 14.

<sup>21</sup> Por. T. Kotarbiński, *Odpowiedzi*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. II, Warszawa 1958, s. 208.

<sup>22</sup> M. Dzielski, *Jak zachować władzę w PRL*, [w:] tegoż, *Odrodzenie ducha — budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 97.

kratyzować trzeba „bazę”, czyli uwłaszczyć społeczeństwo, a potem dopiero zająć się „nadbudową”<sup>23</sup>.

Zbliżone stanowisko zajmował Janusz Korwin-Mikke<sup>24</sup>. Dowodził on, że dla liberała jest „teoretycznie najzupełniej wszystko jedno, czy działa w warunkach ustroju rządów ludu, czy też rządów autorytarnych. Najważniejszym problemem jest bowiem możliwość nieskrępowanej działalności ekonomicznej, a taką może zapewnić jedynie system wolnorynkowy”<sup>25</sup>. Jednocześnie podkreślał w swoich wystąpieniach, że liberalizm jest nie tylko techniką bogacenia się. Co więcej, krytykował wszystkich tych, którzy spływają go jedynie do kwestii ekonomicznych, liberalizm bowiem jest ideologią fundamentalnych wartości ludzkich, z których naczelną (choć nie jedyną) jest wolność.

Istnienie wolności w sferze ekonomicznej zaprzeczało jednak, w opinii Korwina-Mikkego, możliwości pełnego zatrudnienia. Stąd też wynikała krytyka, z jaką wystąpił wobec programu gospodarczego „Solidarności”. Uważał go za „socjalistyczne złudzenie”, pozwalające wierzyć w możliwość urynkowienia gospodarki i jednoczesnego zachowania indeksacji płac i subsydiów rządowych. Poza tym nie zgadzał się z opinią środowiska „starej opozycji” o konieczności łączenia liberalizacji gospodarki z liberalizacją życia politycznego. Tym samym potwierdzał poglądy szerokiego grona liberałów o konieczności skupienia się na urynkowaniu gospodarki, by w ten sposób rozpocząć demokratyzację życia politycznego<sup>26</sup>.

Ponadto Korwin-Mikke, podobnie jak Dzielski, uważał, że wolność w liberalizmie może być rozpatrywana tylko łącznie na trzech płaszczyznach. Jest ona bowiem całością składającą się z gospodarki rynkowej, demokratycznego porządku politycznego, ładu moralnego oraz kulturalnego opartego na wartościach religijnych. Co więcej, uznając zasługi Kościoła katolickiego w Polsce, Korwin-Mikke wskazywał właśnie na tę instytucję jako wyznacznik indywidualnych i społecznych zasad działania.

Jeszcze większym orędownikiem obecności katolicyzmu w życiu publicznym był Mirosław Dzielski. Przyznawał on Kościołowi katolickiemu prawo do głoszenia w życiu publicznym treści religijnych i moralnych. Dawał wyraz przekonaniu, że „religijność społeczeństwa jest warunkiem zachowania jego wolności. Nie wyobrażam sobie – pisał – funkcjonowania państwa prawa, a państwo liberalne jest państwem prawa, bez ludzi, którzy są moralni, a w głębszym znaczeniu religijni”<sup>27</sup>. Dla Dzielskiego moralność oparta na religii była warunkiem koniecznym życia społeczno-politycznego. Dlatego „próba zastąpienia kontaktu z rzeczywistością transcendentną jakimiś pogadankami o wartościach jest nieporozumieniem. Do niczego dobrego to nie prowadzi”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> S. Kisielewski, *Wstęp do programu opozycji*, [w:] tegoż, *Bez cenzury*, Paryż 1987, s. 265–266.

<sup>24</sup> Współcześnie wkład J. Korwina-Mikkego w myśl polityczną jest przez niektórych analityków kwestionowany. Por. np. S. Kowalski, N. Kraško, *Przegląd liberalny*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 2, s. 18–19.

<sup>25</sup> J. Korwin-Mikke, *Mójżesz*, [w:] M. Dzielski, *Odrodzenie ducha...*, s. 404.

<sup>26</sup> J. Korwin-Mikke, *Wiosna...*, s. 6.

<sup>27</sup> M. Dzielski, *Duch nadchodzącego czasu*, [w:] tegoż, *Odrodzenie ducha...*, s. 254.

<sup>28</sup> Tamże, s. 264.



Dzielski sądził, że istnieje możliwość zlikwidowania sporu pomiędzy liberalizmem a katolicyzmem. Wręcz głosił pogląd o konieczności zaistnienia wartości chrześcijańskich w doktrynie liberalnej, bowiem to one są najbardziej inspirujące dla liberalizmu. Pisał m.in., iż „dojrzewając w środowisku religijnym wyszliśmy poza Hayeka i w ogóle poza ten system myślenia. Religia od początku kształtowała nasze poznanie świata, w tym również sposób myślenia o społeczeństwie”<sup>29</sup>. Tym samym reprezentował nie tylko stanowisko zdeklarowanego liberała chrześcijańskiego, ale dodatkowo jeszcze uważał, że to właśnie Kościół katolicki „w całym okresie swego posłannictwa w warunkach komunizmu odrzucał radykalny demokratyzm i stał na stanowisku liberalnej koncepcji kultury politycznej [...]. Poza Kościołem liberalna koncepcja kultury politycznej była praktycznie nieobecna”<sup>30</sup>.

Pomimo wielkiej sympatii, jaką Dzielski i Korwin-Mikke byli obdarzani przez Kisielewskiego, to jednak nie zgadzał się on z ich poglądami dotyczącymi religii i jej miejsca w społeczeństwie. Doceniając zasługi Kościoła katolickiego dla Polski, tak w okresie zaborów, jak i po II wojnie światowej, Kisielewski uważał jednak, że „w normalnych czasach Kościół nie powinien nadmiernie ingerować w doraźne sprawy polityczne, byłoby to sprzeczne z jego objawionym posłannictwem, z jego nadprzyrodzoną duchową wizją. Królestwo Boże jest wszakże nie z tego świata, zaś konstantynizm polityczny, kult teokracji to już bezpowrotna historia”<sup>31</sup>.

W zasadzie do końca lat 80. idee liberalne postrzegane były nade wszystko przez pryzmat wolności ekonomicznych. Cecha ta jednak charakteryzuje głównie nurt liberalny skupiony wokół Dzielskiego, a także reprezentowany przez Stefana Kisielewskiego. Zasadne jednak wydaje się przypomnienie, że w latach 80. tzw. nurt krakowski nie stanowił jedynej opcji liberalnej w Polsce. Istniał także nurt gdański, reprezentowany m.in. przez Lecha Mażewskiego, Donalda Tuska, Janusza Lewandowskiego czy wreszcie Dariusza Filara i Jana Krzysztofa Bieleckiego. Często byli oni określane mianem liberałów ortodoksyjnych. Ich założenia w niewielkim stopniu, a ściślej rzecz biorąc w latach 80. w ogóle nie różniły się od klasycznego liberalizmu. Aktywność umysłowa i polityczna tej formacji ukierunkowana była przede wszystkim na stworzenie optymalnych warunków dla ekonomicznej działalności jednostek. Dobitnie świadczą o tym wystąpienia przedstawicieli tego kierunku. Uważali oni, że zapewnienie jednostkom prawa do posiadania dóbr i swobodnego z nich korzystania umożliwi wprowadzenie szeroko pojętej wolności do życia społeczno-politycznego. W środowisku gdańskich liberałów powszechny był pogląd, że jedynie człowiek posiadający możliwość aktywności gospodarczej dąży także do współuczestnictwa w życiu politycznym.

Dotyczące własności poglądy gdańskich liberałów nie odbiegały jednak zasadniczo od wyobrażeń na ten temat Dzielskiego czy Kisielewskiego, a nawet Korwina-Mikkego. Zasadniczy podział przebiegał w latach 80. na płaszczyźnie wolności obywatelskiej czy kulturalnej. Liberałowie gdańscy zdecydowanie przeciwstawiali się

---

<sup>29</sup> Credo. Z M. Dzielskim rozmawia W. Walendziak, [w:] *Widzieć mądrość w wolności. Księga pamięci M. Dzielskiego*, red. B. Chrabota, Kraków 1991, s. 11-12.

<sup>30</sup> M. Dzielski, *Kultura polityczna a sytuacja polska*, [w:] tegoż, *Odrodzenie ducha...*, s. 258.

<sup>31</sup> S. Kisielewski, *Kto wiatr sieje...*, [w:] *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Warszawa 1998, s. 563.

ograniczaniu wolności w sferze obyczajowej. Jak napisał Dariusz Filar, możliwość podejmowania decyzji we wszystkich dziedzinach życia daje jednostce „prawo do myślenia odmiennego od zbiorowej wiedzy tłumu”<sup>32</sup>. Warunkiem korzystania z wolności we wszystkich jej sferach jest bowiem przyjmowanie odpowiedzialności za podejmowane decyzje<sup>33</sup>. Liberałowie gdańscy, jako „patrioci wolności” odpowiedzialnej, dawali jednostce prawo do kreowania własnego życia, ale jednocześnie nakładali na nią obowiązek odpowiedzialności za dokonane czyny. Co więcej, nadając analogiczne prawa wszystkim jednostkom, w sposób naturalny ograniczali wolność osoby.

Rozważania dotyczące wolności splatają się ściśle z poglądami gdańskich liberałów na temat państwa i jego stosunku do wolności. Państwo zostało przez nich uznane za podmiot konieczny dla sprawnego funkcjonowania społeczeństwa. Fakt ten nie był jednoznaczny z przyznaniem mu rozległych kompetencji. Miały być one ograniczone w swym zakresie jedynie do kwestii związanych z ochroną (szeroko rozumianą) wolności obywateli<sup>34</sup>.

W kwestiach dotyczących neutralności światopoglądowej państwa możemy wyróżnić wśród gdańskich liberałów dwie opcje. Jedną z nich, uosabianą z Januszem Lewandowskim i Donaldem Tuskiem, reprezentowała pogląd, że „w nowych warunkach demokratycznego kapitalizmu układ stosunków Kościół–państwo musi wychodzić z rozdziału Kościoła od państwa”<sup>35</sup>. Nie miało to bynajmniej oznaczać ograniczenia Kościoła do pełnienia roli instytucji religijnej ani oddzielać go od społeczeństwa. Właściwie rozumiane rozdzielenie Kościoła od państwa stanowić miało oddzielenie organizacji religijnej od bezpośredniego uczestnictwa w mechanizmach władzy. Poza tym opowiedzenie się za neutralnością światopoglądową państwa było również wyrazem dążenia do realizacji w społeczeństwie zasad liberalizmu obyczajowego.

Natomiast druga orientacja wyraźnie zmierzała w stronę liberalizmu konserwatywnego. Jej przedstawicielem był Lech Mażewski, krytykujący liberalizm integralny. Udowadniał on w swoich wystąpieniach, że istnieją „trzy liberalizmy, gospodarczy, polityczny i kulturowy”, a między nimi „nie istnieje jednoznaczne połączenie”. Uważał, że dwa pierwsze człony liberalizmu

jeśli nie są traktowane jako absolutne i niepodlegające wartościowaniu moralnemu, można bardzo dobrze pogodzić z nauką społeczną Kościoła. [...] Ważnym i trudnym problemem pozostaje natomiast trzecia forma liberalizmu, tj. liberalizm kulturowy. Jest to ideologia z natury religii nieprzyjazna, absolutyzująca jednostkę i jej wolność, a w efekcie mogąca rozerwać tkankę życia społecznego<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> D. Filar, *Być liberałem (dwadzieścia lat później)*, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 39, s. 11–13.

<sup>33</sup> Tamże, s. 14.

<sup>34</sup> Por. *Tezy z hotelu Marriott*, [w:] *Idee gdańskiego liberalizmu*, red. D. Tusk, Gdańsk 1999, s. 247–248.

<sup>35</sup> L. Mażewski, *Thatcheryzm po polsku*, „Przegląd Polski” 1992, nr 3, s. 10.

<sup>36</sup> L. Mażewski, *Demokratyczny liberalizm*, [w:] *Idee gdańskiego liberalizmu...*, s. 125–127.



Działalność Mażewskiego może być przykładem łączenia liberalizmu ekonomicznego z innymi światopoglądami. Samego autora takie rozumowanie zaprowadziło później poprzez frakcję liberalno-konserwatywną w KLD do Partii Konserwatywnej.

Do otwartej dyskusji na temat przyszłości gdańskiego środowiska liberalnego doszło dopiero w powstałym w 1990 roku Kongresie Liberalno-Demokratycznym. Dyskusja dotyczyła możliwości zaaklimatyzowania się liberalizmu integralnego w społeczeństwie. Nie wpłynęła ona na zasadnicze zmiany w postawach gdańskich liberałów. W czasie trwania IV Konferencji Krajowej KLD wydano tzw. Tezy Sobieszewskie, w których czytamy, że „fundamentem liberalnej koncepcji państwa jest założenie o jego światopoglądowej neutralności”, a „powszechnie obowiązujące prawo nie może być stanowione w ścisłym związku z normami jakiegokolwiek religii”<sup>37</sup>. Stanowisko to było potwierdzeniem wcześniej pojawiających się tego rodzaju opinii liderów KLD, np. Janusza Lewandowskiego<sup>38</sup>.

Przedstawiciele kształtującego się w latach 80. liberalizmu nader niechętnie podejmowali dyskusje dotyczące kwestii innych niż ekonomiczne. Zmiana ustroju gospodarczego miała się stać lekarstwem na wszelkie problemy, które niosła ze sobą zmiana rzeczywistości politycznej. Jednak nie było to jedyne usprawiedliwienie dla tego sposobu wprowadzania liberalizmu. Inną z przyczyn stało się poszukiwanie najbardziej realnych dróg demokratyzacji życia politycznego. Opcja liberalna zgodnie reprezentowała stanowisko, że jedynie poprzez gruntowną reformę gospodarki możliwa jest zmiana systemu przy współpracy z oficjalną władzą. Tylko poprzez rezygnację ze stosowania moralnego fundamentalizmu i symbolicznych gestów możliwa jest pragmatyzacja postaw elity władzy. W ten sposób starano się udowodnić, że liberalizacja systemu gospodarczego jest możliwa i leży również w interesie władzy<sup>39</sup>.

Postawy „liberalne” uwidaczniały się także wśród elity ówczesnej władzy. Jednym z symptomów uświadamianej konieczności zmiany kierunku działania w sferze gospodarczej były „Tezy w sprawie II etapu reformy gospodarczej” przedstawione przez ówczesnego szefa rządu Zbigniewa Messnera<sup>40</sup>. Ewenement tego wystąpienia polegał na tym, że działacz PZPR i reprezentatywny przedstawiciel władzy jedyną możliwość przezwyciężenia kryzysu gospodarczego widział w urynkowieniu gospodarki. Co więcej, uważał, że centralne planowanie musi zostać zastąpione przez działalność wielu różnych i niezależnych jednostek gospodarczych, dążących samodzielnie do osiągnięcia zysków. Powinny być one kontrolowane przez banki,

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 125–127.

<sup>38</sup> J. Lewandowski, *Jaki liberalizm jest Polsce potrzebny*, [w:] *Idee gdańskiego liberalizmu...*, s. 125–139.

<sup>39</sup> W 2 połowie lat 80. wielu przedstawicieli władz było już rozczarowanych systemem realnego socjalizmu i nie miało co do niego złudzeń. Przykładem mogą być wypowiedzi gen. W. Jaruzelskiego czy „Tezy w sprawie II etapu reformy gospodarczej” Z. Messnera, opublikowane w „Reformie Gospodarczej” – dodatku do „Rzeczpospolitej” z 4 kwietnia 1987.

<sup>40</sup> Tamże. Por. B. Rogowska, *SdRP we wczesnym okresie transformacji ustrojowej w latach 1989–1990. Ciągłość czy zmiana*, [w:] *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998, s. 83–105.

a nie administrację rządową<sup>41</sup>. W przemówieniu Messnera nie zabrakło takich sformułowań, jak „socjalistyczna przedsiębiorczość” czy też „socjalistyczna konkurencja”, ale warte podkreślenia jest niestosowanie terminologii marksistowskiej. Pośrednio także opozycja otrzymała sygnał, że w Polsce są możliwe daleko idące zmiany strukturalne.

Wystąpienie Zbigniewa Messnera nie było jedynym świadectwem istnienia w kręgach decyzyjnych PZPR zwolenników niezależnego rozwoju gospodarczego. W latach 80. w szeregach partii propagatorem idei liberalnych był przede wszystkim Bronisław Łagowski. W swoich publikacjach występował przeciwko „Solidarności” jako masowemu ruchowi politycznemu, dążącemu do obalenia istniejących struktur władzy, a nie do zasadniczej zmiany reformy socjalistycznego<sup>42</sup>. W eseju *Filozofia rewolucji czy filozofia państwa* dowodził, że masy popierające „Solidarność” dążyły przede wszystkim do realizacji potrzeby równości<sup>43</sup>. Jednocześnie podkreślał, że zwolennicy „Solidarności” pragnęli również wolności, jednak odrzucali tę ideę w sferze ekonomicznej, bowiem jej realizacja w naturalny sposób rodziłaby nierówność społeczną. Tym samym wolność interpretowano jako samorządny kolektywizm „głębiej w życie prywatne jednostek wchodzący niż państwo”<sup>44</sup>. Dowodził także, że istnieje konieczność ograniczenia zakresu władzy politycznej. Wskazywał, że między demokracją a wolnością jednostki nie musi zachodzić zbieżność. Co więcej, rozciągnięcie zasady powszechnej woli ludu na wszystkie sfery życia społecznego jest sprzeczne z zasadą wolności gospodarczej<sup>45</sup>. Dlatego w pierwszej kolejności nastąpić powinna liberalizacja życia gospodarczego poprzez ograniczenie władzy państwowej, a dopiero później ewentualna demokratyzacja życia politycznego. Dla Łagowskiego zresztą wolność indywidualna, gospodarka rynkowa i rządy prawa stanowiły podstawę cywilizacji liberalnej. Ta zaś jest jedyną rzeczywistością niezmitologizowaną, w przeciwieństwie do założeń socjalizmu czy też idei „Solidarności”.

## Bibliografia

- Dzielski M., *Odrodzenie ducha—budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995.
- Idee gdańskiego liberalizmu*, red. D. Tusk, Gdańsk 1999.
- Karnowska D., *Recepcja idei liberalnych w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, Toruń 2005.
- Skarzyński R., *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, Warszawa 1998.
- Sobolewska B., Sobolewski M., *Myśl polityczna XIX i XX wieku*, Warszawa 1978.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1993.

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> B. Łagowski, *Co jest lepsze od prawdy?*, Kraków 1986, s. 15–19.

<sup>43</sup> Był to jednocześnie tytuł wykładu, który został wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim z okazji święta 1 maja w 1982 roku.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> B. Łagowski, *Co jest lepsze...*, s. 172.



*Tradycje liberalne w Polsce. Materiały i rozprawy do teorii, dziejów i współczesności liberalizmu*, red. R. Benedykciuk, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1993.

Walicki A., *Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000.

## **Modernization and regression in the thought of liberals in Poland in the 1980s**

### **Abstract**

In the 1980s Poland saw the rise of the liberal trend of political thought represented by a different environments. Among the most important ones were: Krakow, Gdansk and Warsaw. The thoughts and activities of their representatives showed a clear tendency for the modernization of the country that was against the principles created by the opposition centered around the "Solidarity". The basic postulates concerning the direction of the modernization included primarily economic transformation towards the free market, considering that by introducing free market principles it is possible to educate the society in democratic rules and procedures. At the same time, the creation and the activities of the "Solidarity" were considered a sign of decline by the liberal circles as, according to the liberals, the postulates of that organization denied the possibility of the country getting out of the crisis and of development.

### **Danuta Karnowska**

dr, pracownik Wydziału Politologii i Studiów Wschodnich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka licznych artykułów, studiów naukowych i monografii, redaktorka prac zbiorowych.